

Eliasz Przechodzi

"Eugeniusz Oniegin" w dziewiętnastowiecznych polskich przekładach i krytyce literackiej.

Historia recepcji Eugeniusza Oniegina w Polsce w XIX wieku spleta się nierozdzielnie z dziejami polsko-rosyjskich stosunków literackich w tym okresie. Utwór ten — jak już wielokrotnie podkreślano — wywarł poważny wpływ na zainteresowanie się naszymi tłumaczy i krytyków literaturą rosyjską.¹

Ze wszech miar interesujący wydaje się fakt widocznego zainteresowania Polaków Onieginem na długo przed ukończeniem tego utworu przez autora. Już bowiem w roku 1829 niemierny felietonista "Gazety Lwowskiej" pisał: "Stary poeta Puszkina jest teraz w obozie Jenerała Paszkiewicza. Pobyt swój w różnych stronach Rosji oznaczał dotąd zawsze tworem swego pióra; w Kaukazie dał nam Kaukazkiego Jeńcę, w Krymie napisał Fontanne bakczysarską, w Bessarabii — Cyganów, we wnętrzu Rosji Oniegina. Użytkująca publiczność ciekawie wygląda, czym nas też teraz ten poeta, świadek krwawych bojów oddarzy."²

W rok później w ukazującym się w Petersburgu polskim almanachu "Topolka" miał być opublikowany przekład Oniegina oraz Cyganów. Fakt ten sygnalizuje wprowadzie Mieszow w "Puszkiniadach", lecz wspomnianego egzemplarza "Topolki" do dziś nie udało się odnaleźć. Znany puszkinista Marian Toporowski przypuszcza, iż "Topolka" w ogóle nie ukazała się w druku.³

Ważne wydarzenie w polskiej recepcji Oniegina, jakim niewątpliwie było ukazanie się przekładu Benedykta Dołęgi /Januba Jurkiewicza/⁴ przypadło już na okres po powstaniu listopadowym.

jak dowodzi Marian Jakóbiec " w tym czasie podporządkowuje się naturalną, sąsiadzką wymianę kulturalną celom politycznym". Pi-sarze, krytycy, myśliciele i działacze społeczni po obu stro-nach wniezionej w okresie powstania listopadowego barykady szu-kają w literaturze drugiego narodu odpowiedzi na pytania doty-czące jego charakteru i dążeń. Literatura rosyjska w Polsce /.../ staje się przedmiotem najwnikliwszej uwagi jako dokument o wielkim znaczeniu poznawczym.⁵

Ozyskiłem inspirowującym Dołęgę do dokonania przekładu była, jak się wydaje, chęć uczczenia pamięci Puszkina. Wspomniany przekład, aczkolwiek opublikowany dopiero w 1844 roku, był ukon-czony już w roku 1837.

Współcześni badacze zgodnie uważają pracę Dołęgi za jedną z najlepszych prób tego typu w XIX wieku.⁶ Są tu bowiem w miarę wlewnie odtworzone opisy i nasirójl oryginalnu, jest wśaóciwie zrozumiana i treñnie wyrażona po polsku charakterystyczna Pusa-kinowska ironia itd. Gdyby Dołęga pokusił się o przekład całego Oniegina, a nie tylko pierwszej jego księgi, mógłby dać czy-tełnikowi polskiemu - jak to określił w swoim czasie W. Białif-ski - "encyklopedię życia rosyjskiego" pierwszej połowy XIX wieku.

Podjętowane nakazem chwili zainteresowanie Polaków wartościami poznawczymi przekładu odsuwało na dalszy plan ocenę jego war-tości formalnych. Te ostatnie - trzeba przyznać - były dosyć mierne. Rozwlekłość wiersza, użycie w przeważającej części trybów żeńskich, a także potknięcia stylistyczne tłumacza dawały czy-tełnikowi nie znajdującemu języka rosyjskiego tylko mgliste poj-ęcie o Puszkiniowskim Onieginie. Fragmentaryczność przekładu Dołęgi oraz wymienione jego wady nie przekreślały jednak całko-wicie znaczenia tej próby.

Drugim polemik tłumaczem Oniegina był Adam Sikorski, który jako pierwszy w Polsce przełożył cały "romans wierszem" i wydał w Wilnie w 1847 roku.⁷ Oto fragment jego przekładu:

I

Stryjasek dobrej metody;
I gdy chorey bez nadziei,
By go czesony dał dowody,
Nie znalazł lepszej kolei.

Jego przykład wazy drugich,
Ieoz ile dni, nocj strugich,
Przeba siedzieć s udawaniem,
Niemał z trupa zabawianiami
Jakie niakie maskowanie,
Te podussek poprawianie,
Z salm lekarstwa podawć,
We żrach rozpasy zostawć,
Myśląc w duszy o pożreble,
Wiedyż diabeł wśanie cieble?"

Na podobnym poziomie artystycznym wykonane jest całe tłumacze-nie Sikorskiego.

Wydaje się rzeczą zrozumiałą, iż widoczna w tym fragmencie całkowita nieudolność tłumacza przyniosła więcej szkody niż pożytku, była też negatywnie oceniona przez polskich krytyków - Władzickiego, K. Toporowickiego, F. Hetza i innych. Jedynie ba-dacz radziecki N. I. Krawcow, ujmiając brak wyznacza poprawność- ci literackiej polszczyzny, stwierdził w swej pracy "Problemy studiów porównawczych nad literaturami słowiańskimi /analizując polskie przekłady Oniegina /, iż: "w 1847 roku Adam Sikorski opublikował w Wilnie pełny i dość dobry przekład romanu."⁸

W okresie bezpośrednio poprzedzającym powstanie styczniowe w Polsce znaleźsżyło się zainteresowanie Onieginem i w ogóle twórczością Puszkina. Jedną z głównych przyczyn takiego stanu rzeczy kryła się w negatywnym stosunku rosyjskiego poety do pow-stania listopadowego, co znalazło wyraz w jego słynnej "trylogii artystycznej", dobrze znanej w środowiskach naszych literaturo-znawców i działaczy niepodległościowych. Bogatszy o doświadcze-nia pływając w upadku powstania styczniowego i z przegranej przez carat wojny krymskiej czytelnik polski lat 60-tych ubiegłego wie-ku wymagał od pisarzy rosyjskiego nie tyle głoszenia szczytnych, ogólnoludzkich idealów, co czynnego potępienia zbrodni caratu na narodzie polskim. Tym między innymi tłumaczy się duża popularność w Polsce w omawianym okresie Czernyszewskiego, Herzena, Dobrolnowa i innych rewolucyjnych demokratów, którzy razjowali przyjaz-ne stanowisko wobec polskich ruchów narodowowyzwoleńczych.⁹

Okres powstaniowy także nie przyniósł większych zmian w przedstawionej sytuacji. Powtórnie zdawiony heroiczny wysiłek walczącego o swe wyzwolenie narodu sprawił, że na pewien okres zaniedbano w Polsce przekłady z literatury rosyjskiej. Ponownie zainteresowanie Puszkinem i jego twórczością dało się zaobserwować pod koniec lat 70-tych. Jednym z najważniejszych zadań, stojących przed miłośnikami talentu Puszkina była wówczas obrona autora Eugeniusza Oniegina przed podnoszonymi przeciwko niemu zarzutami. Podjął się tej roli Adam Honory Kirkor, który w swych odczytach publicznych w Muzeum techniczno-przemysłowym w Krakowie udowodnił, iż przyjęcie przez Puszkina tytułu kamerjunkerka nie postawiło go w szeregach szarżujących. Puszkina nie spodobał się, nie został dworakiem z własnego popędu, nie schlebiał nikomu; przeciwnie drażnił niejednego zjadliwym epigramatem ¹⁰/.../ - pisał Kirkor.

Interesujące są wypowiedzi tego autora, dotyczące "Oniegina". Znajdując ideowo-artystycznych treścią utworu i wysoka ocena jego wartości ideowo-artystycznych stały się dla Kirkora pretekstem do powrótnego wzięcia w obronę Puszkina, jego poglądów i osiągnięć. Utrzymane w tradycji Mickiewiczowskich wykładów w Collège de France odczyty Kirkora stanowiły pierwsze obszernie studium polskie o Puszklinie. Śmiało można twierdzić, iż w pewnym sensie zaktywizowały one działalność krytyków-puszkiniistów i tłumaczy. Świadczą o tym wzrost liczby przekładów i opracowań krytycznych Oniegina po roku 1874. Faktami inspirowanymi powtórnie resosowanie się puszkinem było także odwołanie w roku 1880 jego pomnika w Moskwie i 50 rocznica śmierci poety, przypadająca w roku 1887.

Nowy niepełny przekład Oniegina na język polski pojawił się dopiero w 1886 roku. Tymczasem, Stanisław Budziński, ograniczył się tylko do pierwszego całego utworu, lecz i tę próżność niedołączył polszczyzną i wierszem, dalekim od doskonałości oryginału. Książka Puszkonowska jest u Budzińskiego "nagłanną" i całkowicie podporządkowana formie, stąd w jego tłumaczeniu występuje dziwna, nie istniejąca w oryginale skądinąd:

"Mój stryj /czekł sobie był to uczciwy/";
"Wzody hulaka śród kurzu gnał,
Go /taki wyrok był jowiszowy/;
Dziadziem wszystkich krewnych się stał.;"

"I jam tu niegdys żył; dziś mnie nie ma,
Bo mi szkodziłowe późnocne klima."

Pod względem artystycznym Oniegina w interpretacji Budzińskiego znaczenie przewyższa jednak przekład Sikorskiego, lecz następuje tłumaczenie Dołęgi i dlatego trudno mówić o jego szczególnej roli w historii recepcji tego utworu w Polsce.

Kolejna próba sposobienia czytelnika polskiego z arcydziełem Puszkina, dokonana przez Władysława Stankiewicza ¹², jest dość do-ktądym odwroceniem stanu polsko-rosyjskich stosunków 11-terech lat w latach 80-tych ubiegłego wieku, a przede wszystkim ówczesnych tendencji rozwoju naszego puszkinoznawstwa. Mówiąc o tym mamy na myśli nie sam przekład i książkę Oniegina, który jest bardzo ładny, gorzej bódaj od pracy Budzińskiego, lecz raczej poprowadzący tłumaczenie wiersz do Puszkina. Ze względu na charakterystyczną wymowę ideową utworu ten zasługuje dziś na szczególną uwagę:

"Pokrewnego plemienia o genialny wieszczu,
Jeszcze pod gimnazjalnym mundurkiem śród deszczu
Współczucia i zachwytu serce moje było -
Jak dziś... tylko z dojrzenia pojęć młodsza siłą -
Przy czytaniu dzieł Twoich, póród zesz zapadł...
Od myśli przyswojenia Twoego ideału
Swej mowle, już się oprzeć nie mogę..."

W swym dość nieporadnym i obecnie mało znanym wierszu wyraził Stankiewicz subiektywne wrażenie, lecz dosyć charakterystyczne dla owych czasów nastroje. Cytowany utwór może bowiem świadczyć o stopniowym przełamaniu niechęci do Puszkina ze strony Polaków. Perspektywa historyczna pozwoliła dojrzeć i właściwie ocenić różne aspekty twórczości rosyjskiego poety. Mezę tę potwierdzają studia nad Puszkinem, podejmowane przez najwbitniejszych wówczas badaczy - Józefa Długosza ¹³ i Włodzimierza Spasowicza ¹⁴. W pracach tego ostatniego na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, iż przyjęcia Puszkina i Mickiewicza została tu umiejscowienie wyznaczone jako pretekst do wyrażenia dość oryginalnych wówczas koncepcji politycznych.

Bardziej przychylny stosunek Polaków do Puszkina w latach 80-tych XIX wieku ^{był} wypadkową ogólnego stanu polsko-rosyjskich stosunków literackich w tym okresie. Jeśli bowiem jeszcze w latach 60-tych i 70-tych - jak słusznie zauważa M. Jakobiec -"/.../ w społeczeństwie polskim zaczął się wytworzać i potęgować opór /.../ zwłaszcza przedwrosyjskiej literaturze"¹⁵, to w miarę upływu lat pojawiające się na jej temat sądy, a także polskie opinie, dotyczące pisarzy rosyjskich, zaczęły się zmieniać. Rozpoczął się powolny, ale systematyczny wzrost zainteresowania Polaków kulturą i literaturą rosyjską. Przytoczony powyżej wiersz Stankiewicza jest tylko jednym z wielu tego dowodów. Przyczyną owego zwrotu należy upatrywać w rosnącym z roku na rok znaczeniu literatury rosyjskiej w świecie, nowych, coraz mocniejszych i coraz wyraźniejszych jej treściach moralnych, społecznych i artystycznych, a także w aktywnej i przemysłanej działalności tłumaczy, którzy zapoznawali czytelnika polskiego z najbardziej doniosłymi i ciekawymi utworami pisarzy rosyjskich. Bugeniusz Oniegin jako utwór o wybitnych walorach poznawczych mógł odegrać w tym procesie ważną rolę, jednakże pewną przeszkodę stanowił tu jego niendolne tłumaczenie.

Należy przypuszczać, iż ostatni przekład Oniegina, pochodzący z XIX wieku i dokonany przez Adama Piługa również nie spełnił pokładanych w nim nadziei. Wprawdzie świadectwa współczesnych mówią o wysokich wartościach artystycznych tej translacji, jednakże Piług przekłamał jedynie I rozdział utworu, który nie zachował się do naszych czasów.

Z sześciu prób spolszczenia Oniegina w dziewiętnastym wieku na uwagę zasługują jedynie dwie - Dołęgi z 1837/1844/ roku z racji swych walorów artystycznych, i Sikorskiego z 1847 - gdyż był to przekład w miarę pełny, chociaż najbardziej nieporadny i grafomański.

Historia recepcji najwspanialszego dzieła Puszkina w dziewiętnastowiecznej Polsce była historią zmagania z przeciwnościami natury politycznej oraz z trudnościami wersyfikacyjnymi, warsztatowymi. O ile pierwsze - jak ukazano - były całkowiście przewyżnione, o tyle trudności translatorskie okazały się nie do pokonania. Wydaje się, iż miał rację Mickiewicz, gdy jeszcze w 1827 roku pisał: "Od lat kilkunastu liczne jawią się tłumacze-

nia z rosyjskiego na polskie, dotąd jednak nie tyle z nich wyciągnięto pożytku, ile by się spodziewać należało, że zbliżenia się literatur pobratymczych narodów. Zrasu albowiem w wyborze dzieł do tłumaczenia nie zawsze dobry smak przewodniczył. A kiedy za głębszym poznaniem literatury rosyjskiej umiano już wybrać dzieła prawdziwie godne przełania na mowy obce, wtenczas usiłowania tłumaczy nie zawsze ukazały się szczęśliwymi. Ostatnie zdaje się pochodzić z mylnego wyobrażenia, że jako język rosyjski jest dla Polaków nietrudny, tak i tłumaczenie dzieł z tego języka, bardzo łatwe być powinno. Dlatego to zapewne młodzi pisarze polscy na tłumaczeniu z rosyjskiego doświadczają swolch niedojrzałych talentów, chwytając się od razu za najtrudniejsze dzieła."¹⁶

Przytoczone wyżej przekłady zdają się potwierdzać oczywistą prawdę, iż genialny twórca wybitnego pisarza może dobrze przetłumaczyć tylko równie utalentowany translator. Niestety, wśród dziewiętnastowiecznych autorów tłumaczy Oniegina takich ludzi nie było. Dodatkową przeszkodę stanowił tu brak określonej metody przekładu, przyjętej przez danego tłumacza. Podświadoma dążność do zachowania w przekładzie jambu i oddania słynnej "astrofy onieginowskiej" napotykała na poważne trudności techniczne i w żadnym z zachowanych tłumaczeń nie została w pełni zrealizowana. Dlatego też trudno mówić o tym, iż w XIX wieku została wypracowana ogólna koncepcja czy też optymalny wariant, określający sposób spolszczenia Oniegina. Poweznacznie akceptowanego modelu przekładu tego utworu brak jest zresztą do dziś.

Mimo wszystko, proces recepcji Oniegina w Polsce w ciągu minionego wieku miał kilka dodatnich stron. Niktę rezultaty wysiłku tłumaczy były bodźcem, aktywizującym ich następców. Staranno się nie tylko w całości przetłumaczyć Oniegina, lecz zadania tego podejmowali się już poeci wybitnie utalentowani /Tuwim, Ważyk, Belmont/. Zaowocowało to popularnymi obecnie i bardzo dobrymi tłumaczeniami Ważyka, Tuwima, a ostatnio i Feliksa Netza.

Należy podkreślić, iż Polska była pierwszym krajem w którym podjęto próbę przetłumaczenia genialnego poematu Puszkina. I choć wysiłki te nie zawsze w pełni powiodły się, to jednak stanowią one ciekawy i dotychczas jeszcze wymagający szczegółowego opracowania rozdział w historii polsko-rosyjskich związków literackich.

Przegląd

1. Zob. M. Torogowski, "Puzsikin w Polsce", Kraków 1950; W. Jedniński, "Eugeniusz Oniegin", Romans Wierzesz, Kraków 1925, przekł. I. Belmont, wstęp i przeludwu W. Jedniński.
2. "Wiadomości Rozmaité - Rozmaitości", dodatek do Gazety Lwowskiej, 1829, nr 37, s. 296.
3. M. Torogowski, op. cit., s. 41. Zob. także: "Sjefiernyj Merkurij" 1830, nr 71, s. 281-283.
4. B. Dożega /J. Turkiewicz/, "Eugeniusz Oniegin" Księga I, "Rosznik Literacki", Petersburg 1844, s. 216-232.
5. M. Jakobić, "Kusowe problemu stosunków literackich polsko-towiańskich w latach trzydziestych-stenzdziesiątych wieku XIX, /w:/ Z polskich studiów slawistycznych, Warszawa 1958, s. 143.
6. M. Torogowski, op. cit., s. 47.
7. A. Sikorski, "Eugeniusz Oniegin". Romans Aleksandra Puzsikina, Miłno 1847.
8. N. I. Krawcow, "Problemu sprawitelnogo izuczenia sławiańskich literatur", Moskwa 1973, s. 202. /Przekład autora - B.P. /
9. Zob. Sh. In. B. Wladokozowicz, Z dziełób wżadlonych polsko-towiańskich związoków literackich w XIX wieku, Warszawa 1971, s. 127; Fr. Szelicki, Z dziełób towiańskich i kłuczołoliterackiej w Polsce, "Acta Universitatis Wratislaviensis", nr 129, Slavica vegetatis Wratislaviensis, 1971, z. 2, ss. 61-79; R. Żużdu, Motywu polskie w twórczości Aleksandra Nergena, "Slavia Orientalis" 1971, nr 1, s. 31-39.
10. A. Kirkor, O literaturze robractwzech narodów słowiańskich. Odzwytu publiczne w Muzeum technicznoprzemysłowemu Krakowie, Kraków 1874, s. XII.
11. S. Rudziński, Z obsego Ramasu, "Eugeniusz Oniegin" Romans Wierzesz z Puzsikina, Księga I, ss. 117-149, Warszawa 1886.
12. W. Stankewicz, Poezje Władysława Stankewicza, t. II, Warszawa

13. J. Drużoz, Puzsikin i uroszuczoł polsko-towiańskie, Miwa 1880, t. 18, s. 137, ss. 336-342.
14. W Sprawozdaniu, Miśkiewicz i Puzsikin przez pomnikiem Piotra Miśkiewicza, Ramiełnik Towarzystwa Literackiego Im. A. Mickiewicza 1887, ss. 27-78; Akcesander Puzsikin, Kraj 1887, nr 5.
15. Historia Literatury towiańskiej, t. II, Warszawa 1976, s. 371.
16. A. Miśkiewicz, Artułd o przekładach na polski "Abolobów szefierowiczowuśh" J. J. Dmityjewa przez V. Reutę oraz "Poptamshu w Baksztwerałd", przez A. Nogal-ekiego, "Moskowskij telegraf" 1827, sz. XIV, s. 7.

Resumé

W statce zwiázanyj z polskimi tzerowami Eugenija Oniegina, wykonaniami w XIX wieku, a także przywołajsz najobole inżeresnie i wżadne ożania tołdziejnej naszej kłitki po powodu wozdinnogo proizwedenija Puškina.

Historia polszkich tzerowoz Puškinskogo rolana - zto historia pzeodolenia trudności polszieskiego i, zyk skazazt, technieskiego charakteru. Pierwie byli ułenno pzeodoleni, wżozie - okazaliesz słeszko trudnymi. Polszkie tzerowozniki ne skozłti postzicz i pze-wżyko pzeodazt na rolowej wżyk zsz głuboznu sođerżanija i formi Szełtina. Tem ne mżen nełżan skazazt, zto ik ułszini byli sozwer-nenno beopolozżaniji. Oni posłuszili tworzieskimi sztimulom dla obudżenija pokolenij polszkich puškiniszczow, pomozłti także najti luszchi metod pzeowoda ztogo rolana na polszkij wżyk.

Nżdo pouczerkuzt, zto Polzka była pzewoj szranow, z kotozan ułszczu pzewoj renżanialnogo puškinskogo pzeowżedenija. Nesmotzra na to, zto ułszniki pzewozozczkow ne wżezdż byli ułszenni, oni wśe-zżaki pzeuozżawłizłt sozoi inżeresny i do szch nor tzeobudżenija deżezłnogo kuzczenija rżezłez w istoriji polszko-ruszeskij literaturnej związki.